

WSTAŃCIE, CHODŹMY

Czuwanie modlitewne w Wielki Czwartek wieczorem. prowadzone przez księdza kardynała Stanisława Dziwisza, w kolegiacie św. Anny w Krakowie, 5 kwietnia 2007 roku

WPROWADZENIE

Śpiew: „Ogrodzie Oliwny”.

KSIĄDZ KARDYNAŁ: Bądź uwielbiony, Panie Jezu, w tajemnicy Eucharystii, którą dałeś nam w Wielki Czwartek.

Bądź uwielbiony w tajemnicy kapłaństwa, które powierzyłeś apostołom i ich następcom w ten niezwykły wieczór, rozpoczynając swoją Paschę.

Bądź uwielbiony w darze nowego przykazania miłości, które w tym samym dniu dałeś swoim uczniom: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

Dałeś nam, Jezu, niezwykle dary. Wszystkie pochodzą z Twego miłującego Serca. Wszystkie są wielkie. Przerastają człowieka głębią sięgającą wewnętrznego życia Ojca, Syna i Ducha Świętego. Nikt z nas nie jest w stanie o własnych siłach zrozumieć, czym one są, ani też nie potrafi ich przyjąć z otwartym sercem, by nimi żyć na co dzień. Dlatego z nadzieją wsłuchujemy się w słowa, w których obiecujesz nam Ducha Świętego. Posyłasz Go, aby „wszystko nam wyjaśniał” i „wszystkiego nas uczył” (por. J 14, 26).

Prosimy z wiarą tego Ducha, aby był naszym wewnętrznym Nauczycielem.

Śpiew: „Przybądź, Duchu Święty, spuść z niebiosów wzięty”

PROWADZĄCY: Prowadzeni przez Ducha Świętego pragniemy być blisko Ciebie, Panie Jezu. Pragniemy być z Tobą w „Twojej godzinie”, która nadeszła po długim oczekiwaniu i przygotowaniu. Ty, po

Ostatniej Wieczerzy, udałeś się do Ogrodu Oliwnego na modlitwę. Wziąłeś ze sobą wybranych uczniów. Prosiłeś ich, by czuwali z Tobą.

LEKTOR: „Kiedy przyszli do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: «Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem będę się modlił». Wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć, i odczuwać trwożę. I rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie!» I odszedłszy nieco dalej, upadł na ziemię i modlił się, żeby - jeśli to możliwe - ominięła Go ta godzina. I mówił: «Abba, Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty niech się stanie!» Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra: «Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe». Odszedł znowu i modlił się, powtarzając te same słowa. Gdy wrócił, zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były snem zmorzone, i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć. Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich: «Śpicie dalej i odpoczywacie? Dostyc! Przyszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, chodźmy, oto zbliża się mój zdrajca»” (Mk 14, 32-42).

Chwila ciszy.

Śpiew: „Ach, mój Jezu, jak Ty klęczysz”.

DAR MODLITWY

PROWADZĄCY: Przyszliśmy dziś wraz z Tobą, nasz Panie i Mistrzu, do ogrodu Getsemani. Chcemy uczestniczyć w Twoim czuwaniu i Twojej modlitwie: *Ojczy nie to, co ja chcę, ale to, co Ty, niech się stanie.* Przynosimy na tę modlitwę nasze powołanie. Uczymy się powtarzać Twoje słowa, w których wyrażasz gotowość pełnienia woli Ojca. Prosimy, abyśmy zawsze pozostali wierni tej modlitwie.

Chwila ciszy.

PROWADZĄCY: *Wstańcie, chodźmy!* – mówisz, o Panie, do Apostołów, po zakończeniu modlitwy. Jakże ona była potrzebna. Przecież teraz ma nastąpić czas męki. Trzeba iść na Golgotę, trzeba się wydać

w ludzkie ręce i poddać niesprawiedliwym wyrokom, trzeba znieść biczowanie i cierniem koronowanie, a potem wziąć krzyż i pozwolić się do niego przybić. Tylko wielka modlitwa może człowieka uzdolnić do tak odważnego: „Wstańcie, chodźmy!”. Potrzebna była wielka modlitwa w Getsemani, poprzedzona wielką modlitwą życia, którą przeżywałeś, Panie, każdego dnia prowadzony przez Ducha Świętego.

Pragniemy, Panie Jezu, aby nasza modlitwa była podobna do Twojej. Uczymy się jej, ale wieczór Getsemani demaskuje naszą słabość. Jesteśmy ociężały i zmęczeni. Prosisz: „Czuwajcie i módlcie się”. Ale my, jak apostołowie, jesteśmy senni. Nie pomaga nawet to, że Ty sam przychodzisz i nas budzisz. Mobilizujemy się na chwilę, uczestnicząc w rekolekcjach lub dniach skupienia. Potem powracają stare przyzwyczajenia, odnawia się słabość z Ogrójca – przychodzisz i zastajesz nas śpiących, osłabionych w gorliwości.

Dlatego wołamy dziś w pokorze: poślij do naszych serc swego Ducha. Niech On, swoim żarem miłości, odnowi naszą modlitwę, niech nas zjednoczy z Tobą w błaganiu o wierne wypełnienie woli Ojca dla nas i dla naszych braci, szczególnie tych, którzy są wystawieni na w pokusę odejścia z drogi dobra. Niech zstąpi Twój Duch i odnowi modlitwę Twego Kościoła, modlitwę powołanych do kapłaństwa, modlitwę kapłanów. Spraw, Panie Jezu, aby urzeczywistniała się coraz pełniej w naszym życiu Twoja obietnica: „Duch Poczyciel, kiedy przyjdzie, wszystkiego was nauczy”.

Chwila ciszy.

Śpiew: „Duchu Święty, przyjdź, niech wiara zagości”.

PROWADZĄCY: *Wstańcie, chodźmy!* – Twoje słowa z Ogrójca, Panie Jezu, przypomniał światu Ojciec Święty Jan Paweł II. Powtarzając je „budził nas z wiary zmęczonej, ze snu uczniów, tych z wczoraj i tych współczesnych”. Tak powiedział o nim jego następca na Stolicy Piotrowej, papież Benedykt XVI.

Dziękujemy Ci, Panie Jezu, za przebudzenie, jakie dokonało się przez pontyfikat Jana Pawła II, a szczególnie przez jego cierpienie, śmierć i pogrzeb. Tak wiele osób i wspólnot zapragnęło wtedy pogłę-

bionej modlitwy i większego zbliżenia się do Ciebie. Przebudziliśmy się, ale następne miesiące, a teraz już lata, które upłynęły od jego śmierci, niosą ze sobą zagrożenie, że powrócimy do przeciętności, do modlitwy sennej, przeżywanej tylko z poczucia obowiązku, odmawianej z pośpiechem. Nie pozwól, Panie, abyśmy ulegli tej pokusie. Spraw, aby z przebudzenia, jakiego dokonałeś przez Twego Sługę Jana Pawła II i które rozwijasz nadal przez Ojca Świętego Benedykta XVI, zrodził się w Kościele nowy ruch modlitewny. Niech Twój Duch poprowadzi wszystkich na głębię modlitwy, „w której – jak uczył Jan Paweł II – spotkanie z Tobą nie polega jedynie na błaganiu Cię o pomoc, ale wyraża się też przez dziękczynienie, uwielbienie, adorację, kontemplację, słuchanie, żarliwość uczuć aż po prawdziwe «urzeczenie» serca” (por. NMI 33).

Pragniemy, Panie Jezu, aby taka pogłębiona formacja modlitewna, taka szkoła modlitwy, takie wypłynięcie na głębię zjednoczenia z Tobą, dokonywało się w życiu wszystkich twoich uczniów. Niech Twój Duch modlitwy z nową mocą ogarnie kapłanów i wiernych świeckich, rodziny i parafie, seminaria i nowicjaty, dzieci i młodzież, dorosłych i starszych. Niech ta modlitwa mobilizuje nas do gorliwego studium nauczania Kościoła, a w nim nauczania Jana Pawła II. Niech poznana prawda prowadzi nas na nowo przed Twoje oblicze, na modlitwę.

O dar odnowionej modlitwy dla nas, dla wszystkich kapłanów, dla każdej parafii i rodziny, prosimy w ten szczególny wieczór, zjednoczeni z Tobą, trwającym na modlitwie w Ogrójcu. Prosimy najpierw w cichej modlitwie indywidualnej, a później we wspólnym błaganiu słowami litanii, w której wzywamy Ciebie, Panie, jako Jedyne i Najwyższego Kapłana.

Chwila ciszy.

Litania.

KSIĄDZ KARDYNAŁ:

Kyrie, elejson. *Chryste, elejson. Kyrie, elejson.*

Chryste, usłysz nas. *Chryste, wysłuchaj nas.*

Ojcze z nieba, Boże, *zmiłuj się nad nami.*

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,
Święta Trójco, Jedyny Boże,
Jezu, Kapłanie na wieki,
Jezu, nazwany przez Boga Kapłanem na wzór Melchizedeka,
Jezu, Kapłanie, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą,
Jezu, Kapłanie wielki,
Jezu, Kapłanie z ludzi wzięty,
Jezu, Kapłanie dla ludzi ustanowiony,
Jezu, Kapłanie naszego wyznania,
Jezu, Kapłanie większej od Mojżesza czci godzien,
Jezu, Kapłanie prawdziwego przybytku,
Jezu, Kapłanie dóbr przyszłych,
Jezu, Kapłanie święty, niewinny i nieskalany,
Jezu, Kapłanie wierny,
Jezu, Kapłanie miłosierny,
Jezu, Kapłanie dobroczynny,
Jezu, Kapłanie pałający gorliwością o Boga i ludzi,
Jezu, Kapłanie na wieczność doskonały,
Jezu, Kapłanie, który wszedłeś do nieba,
Jezu, Kapłanie siedzący po prawicy Majestatu na wysokości,
Jezu, Kapłanie wstawiający się za nami przed obliczem Boga,
Jezu, Kapłanie, któryś nam otworzył drogę nową i żywą,
Jezu, Kapłanie, któryś umiłował nas i obmył od grzechów Krwią swoją,
Jezu, Kapłanie, któryś siebie samego wydał jako ofiarę i hostię dla Boga,
Jezu, Ofiario Boga i ludzi,
Jezu, Ofiario święta,
Jezu, Ofiario niepokalana,
Jezu, Ofiario przyjęta przez Boga,
Jezu, Ofiario przejednania,
Jezu, Ofiario uroczysta,
Jezu, Ofiario chwały,
Jezu, Ofiario pokoju,
Jezu, Ofiario prześlągania,
Jezu, Ofiario zbawienia,
Jezu, Ofiario, w której mamy ufność i śmiały przystęp do Boga,
Jezu, Ofiario, któraś z wielu jedno uczyniła,

Jeżu, Ofiaro od założenia świata ofiarowana,
Jeżu, Ofiaro żywa przez wszystkie wieki,
Bądź nam miłościw, *przepuść nam, Jeżu.*
Bądź nam miłościw, *wysłuchaj nas, Jeżu.*

Módlmy się:

Boże, Uświęcicielu i Stróžu Twojego Kościoła, wzbudź w nim przez Ducha Twojego, godnych i wiernych szafarzy świętych Tajemnic, aby za ich posługiwaniem i przykładem, przy Twojej pomocy, lud chrześcijański kierował się na drogę zbawienia. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W: Amen.

Śpiew: „Wszystko Tobie oddać pragnę”.

DAR MIŁOSIERDZIA

PROWADZĄCY: *Wstańcie, chodźmy!* – Zakończyła się modlitwa. Teraz trzeba iść do ludzi. Idziesz więc, Panie, choć wiesz, co z Tobą uczynią. Pragniesz, by Twoi uczniowie Ci towarzyszyli. Gdy zaczęłaś modlitwę, powiedziałaś: „Czuwajcie ze Mną”. Teraz mówisz: „Wstańcie, chodźmy”. Jednak w podjęciu działania, podobnie jak na modlitwie, objawia się słabość Apostołów. Uczynili razem z Tobą tylko kilka kroków. Doszli do miejsca, gdzie nastąpiło spotkanie z Judaszem i żołnierzami. W chwili Twojego pojmania zaczęła się ich ucieczka, ukrywanie się pośród innych, przypatrywanie się z daleka, a nawet zaparcie się: „Nie znam tego człowieka”. Na szczyt Golgoty dotarł tylko św. Jan.

Taka była pierwsza odpowiedź Apostołów na Twoje słowa: „Wstańcie, chodźmy!”. Potem, po zmartwychwstaniu, zaczęli rozumieć, co się stało. Do końca życia medytowali nad tym, co Ty, Panie uczyniłeś i co oni uczynili. W miarę upływu lat Duch Święty dawał im coraz pełniejsze zrozumienie paschalnych wydarzeń. Gdy nadeszła ich godzina, oddali za Ciebie życie.

Nasze historia zaczyna się podobnie. Najczęściej jest tak, że pierwszą reakcją na mękę, wyśmianie i odrzucenie, jest ucieczka,

bunt i poczucie krzywdy. Potem rodzi się refleksja, uważne wpatrywanie się w Twoją postawę, rozważanie Twego cierpienia i Twego zmartwychwstania. Od wielu już lat przeżywamy odejścia i powroty. Mocno tkwią nam w pamięci nasze ucieczki od cierpienia, krzyża i stawiania sobie wymagań, w życie wygodne, ukierunkowane na spełnienie swoich zachcianek. Pamiętamy także nasze spowiedzi i podejmowany ciągle na nowo wysiłek umysłu i serca, by powrócić na drogę, którą Ty szedłeś i na niej pozostać.

Dziś po raz kolejny wchodzimy w to samo misterium. Jeszcze raz słyszymy Twoje słowa: „Wstańcie, chodźmy!”. Spraw, Panie, abyśmy w tym roku czynili to odważniej i z większą wiarą. Pomóż nam usłyszeć w sercu zarówno Twoje: „Czuwajcie ze Mną”, jak i: „Wstańcie, chodźmy”. Przemów do nas, Panie.

Chwila ciszy.

Śpiew: „On szedł w spiekocie dnia... Mój Mistrzu”

PROWADZĄCY: *Wstańcie, chodźmy!* – posłuszni Twemu wezwaniu wyruszamy dziś z Ogrójca, aby być z Tobą w pałacu Piłata, na drodze krzyżowej i na Golgocie, aby czuwać przy Twoim grobie i doświadczyć potęgi Twego zmartwychwstania. Świadomi naszej słabości, prosimy, abyś posłał do naszych serc Ducha Świętego. Wierzymy, że On i tylko On może nas nauczyć miłości aż do oddania siebie, wierności mimo cierpienia, przebaczenia tym, którzy krzyżują. Tylko On może sprawić, że nasze „wyrzekam się zła” i „wierzę w Boga”, wypowiedziane w Wigilię Paschalną, będzie płynęło z serca i stanie się dla nas udziałem w Twoim zmartwychwstaniu.

Chwila ciszy.

PROWADZĄCY: W tegorocznej celebracji Twojej Paschy, Panie, pragniemy jeszcze uważniej wsłuchiwać się w nauczanie Jana Pawła II. On, uczynił Twoje słowa z Ogrójca tytułem swojej książki. We wstępie do niej napisał: „Ze spojrzeniem utkwionym w Chrystusie, umocnieni nadzieją, która zawieść nie może, kroczy razem drogami nowego tysiąclecia: «*Wstańcie, chodźmy!*»”. Papież uczynił te słowa

szczególным drogowskazem dla pokolenia żyjącego w trzecim tysiącleciu. Mobilizował nas nie tylko do modlitwy, lecz także do działania. Posyłał do ludzi, którzy potrzebują pomocy i uczył nowej wyobraźni miłosierdzia.

Wiemy, że nic bardziej nie kształtuje wyobraźni miłosierdzia, jak wpatrywanie się w Twój, o Panie, przykład. Nikt nie pochylił się nad człowiekiem z większą miłością niż Ty, nikt nie ofiarował mu większego daru i nikt nie okazał mu większego miłosierdzia niż Ty. Czas Twej męki i Twego zmartwychwstania, Panie, jest największą inspiracją dla naszej wyobraźni miłosierdzia. Mamy kochać drugiego tak, jak Ty go umiłowałeś, wziąć jego krzyż tak, jak Ty go wzięłeś, stać się dla niego chlebem tak, jak Ty się nim stałeś.

Papież wskazał nam na Ciebie, Panie, nie tylko słowami, lecz także niezmordowaną służbą człowiekowi, a potem wielkim cierpieniem i pełnym pokoju zawierzeniem Tobie w przechodzeniu z tego świata do domu Ojca. Dlatego przywołujemy jego wstawiennictwa i przez niego prosimy, aby Kościół krakowski dobrze wypełnił zadanie przekazywania światu ognia miłosierdzia. Spraw, aby ten ogień płonął w naszych sercach i abyśmy go nieśli do naszych rodzin i parafii, do miejsc pracy i odpoczynku.

Chwila ciszy.

Śpiew: „Prowadź nas, Duchu Prawdy, drogami miłosierdzia”

DAR KOMUNII

PROWADZĄCY: Panie nasz i Zbawicielu, kiedy przyszedłeś do apostołów w dzień zmartwychwstania, tchnąłeś na nich i powiedziałeś: „Weźmijcie Ducha Świętego!” Po tych słowach pokazałeś im ręce i bok (J 20, 21). Św. Jan, opisując to wydarzenie zapamiętał nie tylko Twoje tchnienie i przekazanie Ducha Świętego, lecz także gest, w którym wskazałeś na ślady męki widoczne na Twoim ciele. Przekazując uczniom swego Ducha, przypominałeś im o przebitych rękach i otwartym boku. Chciałeś, aby myśl o Duchu Świętym, którego otrzymują, kojarzyła się im jednoznacznie z Twoją męką.

Ty, o Panie, już wcześniej doznawałeś udręki, że ogień, który przyniosłeś z nieba na ziemię, jeszcze nie płonie (por. Łk 12, 50). Twój umiłowany uczeń stwierdza, że „Duch jeszcze nie był dany, ponieważ Ty nie zostałeś jeszcze uwielbiony” (por. J 7, 39). Pragnąłeś zesłać ludziom pełnię Ducha Świętego, ale w odwiecznym planie Ojca, miało się to dokonać za cenę krzyża. Najpierw Duch musiał w Tobie, miłosierny Jezu, dopełnić dzieła miłości, abyś Ty, w swoim człowieczeństwie, do końca przemienionym Jego mocą, mógł Go wylać na ludzi.

Zbliżając się do przeżycia tych tajemnic pragniemy otworzyć nasze serca na największy dar, jaki nam dajesz przez swą krzyżową mękę i zmartwychwstanie, na dar Trzeciej Osoby Bożej, na dar Tego, który łączy Ciebie z Ojcem w wiecznym życiu Trójcy. O tego Ducha wołamy wraz z całym Kościołem. Jednoczymy się w tej modlitwie z Janem Pawłem II, który wypraszał ten dar dla całego naszego narodu, a potem dla całego świata. Jego modlitwa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”, jest stałą modlitwą naszych wspólnot. Prosimy w niej, aby Twój Duch, Panie, odnowił oblicze ziemi, aby usunął podziały i doprowadził do jedności. Także dziś, w Wielki Czwartek wieczorem, gdy wzmaga się Twoja udręka spowodowana tym, że ogień, który przyniosłeś na ziemię, jeszcze nie płonie w ludzkich sercach, wołamy o to, aby ten ogień nas ogarnął. Uczynił nas ludźmi pełnymi mocy Ducha, zapalonymi do modlitwy i służby, zdolnymi budować mosty porozumienia tam, gdzie człowiek nie chce rozmawiać z człowiekiem i burzyć mury podziału tam, gdzie człowiek boi się drugiego człowieka. Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi.

Chwila ciszy.

Śpiew: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi”.

MODLITWA KOŃCOWA

KSIĄDZ KARDYNAŁ: Dziękujemy Ci, Panie Jezu, nasz Mistrzu i Zbawicielu, Najwyższy Kapłanie i niepokalana Ofiaro, za dar spotkania z Tobą na modlitwie. Rozważając wydarzenia, które dokonały się

w Ogrójcu i wsłuchując się w Twoje słowa, odnawialiśmy w sobie pragnienie pogłębionej modlitwy i odważnego pójścia do ludzi, w których Ty dzisiaj cierpisz i niesiesz krzyż. Przyzywaliśmy także Ducha Świętego, bez którego nie jesteśmy w stanie zbliżyć się do Ciebie w Twej krzyżowej męce i zbliżyć się do drugiego człowieka z taką miłością, jaką Ty mu okazałeś.

Nasza modlitwa jest także zawierzeniem Tobie, o Panie, naszych wysiłków duszpasterskich, w których pragniemy z coraz większą gorliwością nieść światu ogień miłosierdzia i pielęgnować dziedzictwo pontyfikatu Jana Pawła II. Z Twojej woli był on głęboko związany z naszym seminarium. Odczuwamy dziś jego obecność w modlitwie. Kiedyś on sam ją prowadził. Dziś prosimy o dar jego rychłego wyniesienia na ołtarze i prosimy także, za jego wstawiennictwem, o wszystkie potrzebne nam łaski.

Modlitwa beatyfikację:

Boże, w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości. On, zawierając całkowicie Twojemu miłosierdziu i matczynemu wstawiennictwu Maryi, ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą. Udziel nam, za Jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski, o którą prosimy z nadzieją że Twój sługa Papież Jan Paweł II zostanie rychło włączony w poczet Twoich świętych. Amen.

Śpiew: „Matko Najświętsza do Serca Twego” lub „Totus Tuus”.